

No. 91

Cena numeru  
**20 gr.**

CENA PRENUMERATY  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4.25gr.  
Dla rob. 3.75gr.  
Odnos. do dom. 35gr.

Z przes. poczt.,  
Mies. z dod. ilustr. 5.50gr.  
Pora Łodzią egz. 27gr.

Należytość po. stawa  
spłacona ryczałtem

**XXXI r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII**

Sobota, dnia 31 marca 1928 r.

## Rozpoczęcie rokowań w Królewcu, Wizyta Zaleskiego u Waldemarasa - Projekty litewskie. Opinia urzędowej prasy sowieckiej.

Paryż, 30-3

Rokowania polsko-litewskie zaczynają być tematem rozmów w sprawach politycznych.

Daje się potrosze odczuwać obawa, żeby skłonności premiera Waldemarasa do krainowo ostrego stawiania kwestji i do wy stapien szykanujących nie spowodowały konfliktu, któryby stać się mógł prawdziwym niebezpieczeństwem dla równowagi między narodowej.

Niezręczność dyplomatyczna Waldemarasa miała już ostatniej jesieni konsekwencje oplakane, w czas załatwione przez Ligę Narodów.

Polska powinna stanowczo nalegać, aby Waldemarasa spełnił swoje zobowiązania genewskie.

Wydaje się rzeczą pewną, że po powrocie do Berlina, gdzie nie znalazł spodziewanego poparcia, będzie premier Waldemarasa skłonniejszy do zrezygnowania z nieustępliwej postawy, do wypełnienia przyrzeczeń i podjęcia normalnych rokowań. Choć tu — jak mówią — choćby o względną poprawę, gdyż zachodzi możliwość, że przy dalszej zlej woli i zlej wierze Waldemarasa, rokowania nie dałyby zadowalających rezultatów bez ponownej, tym razem stanowczej interwencji Rady Ligi Narodów.

Królewiec 30-3.

Delegacja polska z ministrem Zaleskim na czele przybyła tu dziś o godz. 9 min. 33.

Na dworcu zjawili się na powitanie zastępca nadprezydenta Prus Wschodnich dr. Herbst (w zastępstwie nieobecnego nadprezydenta Siehira), rejent nadprezydentury dr. Lehmann, (dalej poseł polski w Berlinie p. Olszowski, który przybył dziś rano z Berlina, konsul polski w Królewcu p. Staniewicz w otoczeniu urzędników konsulatu i kolonji polskiej, oraz liczni przedstawiciele prasy.

Wysiadającego z wagonu salonowego ministra Zaleskiego powitał imieniem rządu pruskiego dr. Herbst.

Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego dla Kurjera Czerwonego, członkowie delegacji polskiej udali się samochodami do hotelu „Berliner Hof“, gdzie zamieszkają w zarezerwowanych apartamentach.

Królewiec tonie w rozmokłym śniegu, który pada od 12 godzin.

Królewiec, 30-3 (ate)

Dziś, o godz. 11 zrana, minister Zaleski w towarzystwie konsula Staniewicza, złożył wizytę Waldemarasowi w siedzibie delegacji litewskiej w hotelu „Central“. Wizyta trwała około 40 minut. W kilka minut potem Waldemarasa w towarzystwie konsula Budrysa rewizytował ministra Zaleskiego, przyczem wizyta trwała około pół godziny. W chwili, gdy Waldemarasa wychodził z hotelu, zbliżyła się do niego grupa dziennikarzy, zapytując o szczegóły techniczne konferencji. Waldemarasa odpowiadał, idąc pospiesznie ku wyjściu. Wówczas podeszła do niego dziennikarka polska, Sosnowska (P.A.T.), która oświadczyła: „Panie premierze, pan ucieka od nas?“. Waldemarasa odpowiedział żartobliwie: „Spieszę się, ponieważ wiosna na dworze.“ P. Sosnowska odparła: „Wiosna zapanuje wszędzie, gdy konferencja skończy się pomyślnie.“ Waldemarasa oświadczył na to: „Jest przysłowie litewskie, które mówi, że głos kobiety dochodzi do Boga“. Na tem rozmowa zakończyła się.

Królewiec 30-3 (ate)

W czasie rozmowy obu kierowników delegacji ustalono, iż będzie wyłoniona specjalna komisja, która w ciągu dwu godzin opracuje regulamin obrad konferencji. Ze strony polskiej wchodzi do komisji: poseł polski w Berlinie Olszowski i naczelnik wydziału wschodniego M.S.Z. Hołowko; ze strony litewskiej do komisji wchodzi: Sidzikauskas i dyrektor departamentu M.S.Z. litewskiego, Zaunius.

Obrady będą jawne, przy udziale przedstawicieli prasy.

Królewiec, 30-3 (ate)

Z kół zbliżonych do delegacji litewskiej zapowiadają wystąpienie z projektu połączenia kolejowego Kowna z Warszawą przez Oltę, Augustów i Grodno. Projekt

ten ma wyczerpywać zagadnienie nawiązania stosunków kolejowych między Polską a Litwą.

Moskwa 30-3 (pat)

Tass „Izwestija“, omawiając sprawę polsko-litewskich rokowań królewieckich, piszą, że warunkiem niezbędnym sukcesu tych rokowań jest dobra wola obu stron i sprzyjające wpływy zagranicy.

Waldemarasa, — pisze dziennik, który wykazał upór i pewną tendencję do zwlekania w różnych fazach rozwoju konfliktu polsko-litewskiego, ujawnił w końcu większe zdecydowanie niż minister Zaleski, ustalając ramy rokowań pomimo szeregu okoliczności, które mogłyby go skłonić do zdwojonej ostrożności. Pomyślny wynik rokowań zależy pod wieloma względami od Polski, próba niedopuszczenia Litwy do wypowiedzenia się w sprawie Wilna spowodowała nie wątpliwie fiasko rokowań.

Odpowiedzialność rządu polskiego, — piszą „Izwestija“ jest tem większa, że Polska narzucała swego czasu Litwie rozwiązanie kwestji spornych, korzystne dla Polski. W skomplikowanych warunkach, jakie stwarzała trudności wewnętrzna i zewnętrzna, Polska znalazłaby się w mało korzystnej sytuacji, gdyby podczas rokowań królewieckich wkroczyła na drogę, na którą skierowują ją szowinistyczne i reakcyjne koła francuskie, i gdyby zaniedbała dzieła pacyfikacji Europy wschodniej, dzieła, w którym najbardziej zainteresowane są Niemcy i ZSSR.

Litwa, — kończy dziennik, winna również dać dowód swej dobrej woli utrzymaniu pokoju.

KRÓLEWIEC, 30-3

**PUNKTUALNIE O GODZ. 16-45  
ODBYŁO SIĘ OTWARCIE KONFERENCJI  
POLSKO-LITEWSKIEJ, POSIEDZENIE  
NIE ZAMKNIĘTO O 5-EJ MIN. 15. TERMIN  
NASTĘPNEGO POSIEDZENIA NIE  
ZOSTAŁ USTALONY.**

**Dr. Sołowiejczyk**

(Arkadiusz)

chor. dzieci 1514 —

mieszka i przyjmuje, jak dawniej

**Andrzeja 4** telefon 29-85

**FIRANKI**

w dużym wyborze poleca 909

**Ryszard Pfeiffer**

Łódź NAWROT 13 tel. 39-73

**WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA**

z dnia 30-go marca 1928 roku.

WALUTY i DEWIZY.

Holandia 359,10

Londyn 43,50

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,09%

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,73

Włochy 47,12

Wiedeń 125,45.

Popyt na dewizy mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,91%. Gram czystego złota 5,9244.

**PAPIERY PROCENTOWE.**

5% państwowa poz. premjowa dolarowa 72,00; 5% konwersyjna 67,00; 10% poz. kolejowa 102,00; 5% poz. kolejowa konwersyjna 61,00; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 94,00; 8% L. Z. Banku rolnego 94,00; 8% L. Z. Warszawy 78,10; 8% L. Z. Łodzi 70,25 10% m. Radomia 81,00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00.

**AKCJE.**

Bank dyskontowy 138,50; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 150,00; Bank Zachodni 31,00; Bank Zw. sp. zar. 87,00; Spiess 162,50; Elektryczność 92,00; Firlej 54,75; Węgiel 93,00; Cegielski 45,00; Łalpop 40,75; Modrzejów 45,75; Ostrowiec 94,50; Rudzki 53,00; Starachowice 63,25; Zawiercie 30,50; Borkowski 19,25; Haberbusch 173,50; Spirytus 39,00.

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana.

— oOo —

# Krwawe bojki w niemieckim Reichstagu.

Powodem — sprawa amnestji.

Berlin, 30:3 (pat)

Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bojką pomiędzy posłami komunistycznymi i socjalistycznymi.

Gdy przedstawiciel partji socjalistycznej poseł Landsberg poruszył w swoim przemówieniu sprawę amnestji i oświadczył pod adresem komunistów, że socjaliści wolą ich obecne ataki i obelgi niż nieszczerze przypomnienia się w ostatnim tygodniu, komuniści pod wodzą posła Jadasza rzucili się na mowę socjalistycznego. Na stopniach mównicy doszło do zaciętej bójki na pięście pomiędzy komunistami a grupą posłów socjalistycznych, która przysła swemu mówcy na po-

moc. Kilku posłów po obu stronach zostało pokaleczonych do krwi. Jeden z posłów komunistycznych rzucił na mównicę spluwaczkę, która rozbiła się o trybunę obryzgując swą zawartością stenografów.

Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po podjęciu obrad przewodniczący ogłosił, że wydała posła komunistycznego Jadasza z sali. Wobec tego jednakże, że poseł Jadasz wezwaniu temu zadość nie uczynił, przewodniczący oświadczył, że wydała go na 8 posiedzeń. Ponieważ poseł komunistyczny pozostawał nadal w sali, przewodniczący przerwał posiedzenie odraczając je do piątku

# Sejm chce współpracy z Rządem.

Prowizorium będzie tedy przez Izbę przyjęte.

Warszawa, 30:3

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej wykazało, że w Sejmie nie ma zorganizowanej opozycji i że rząd może liczyć niemal z pewnością, na to, że zarówno Sejm jak i Senat uchwalą prowizorium budżetowe bez zmian. Jasną jest rzeczą, że Sejm, przy najmniej na gruncie budżetu, nie chce dopuścić do konfliktu z rządem.

Na dziś, zapowiedziane było posiedze-

nie Senatu, zostało jednak odroczone na jutro na godzinę 4 popoł., ponieważ Sejm nie zdążył jeszcze przygotować materiału w sprawie prowizorium i ustawy inwestycyjnej. Dziś popołudniu obraduje Sejm, jutro zaś po uchwaleniu w ostatecznej redakcji projektów rządowych, będą one natychmiast ogłoszone w „Monitorze”. O godz. 10:ej min. 30 rano zebrała się komisja budżetowa dla omówienia projektu ustawy o inwestycjach.

# Kradzież w urzędzie pocztowym w Przemyślu.

Mimo obecności dyżurnych urzędników i dozorców, złoczyńcy rozbili kasę unosząc 125.000 złotych.

Lwów, 30:3 (aw)

Z Przemyśla donoszą, iż nocy ubiegłej dokonano tam niezwykle śmiałego i otoczonego tajemniczością włamania na pocztę.

Przybyły do pacy o godzinie 6:ej rano funkcjonariusz poczty zauważył pewien nieład i stojące otworem zazwyczaj zamknięte drzwi.

Zaalarmowana policja wszczęła śledz-

two, które wykazało, że niewykryci dotychczas złoczyńcy otworzyli wytrychem drzwi na parterze, poczem weszli na 1-e piętro, gdzie rozbili kasę wertheimowską, zabierając 125 tysięcy złotych w gotówce.

Zdziwienie budzi fakt, że w gmachu poczty nocy ubiegłej znajdowali się dyżurni urzędnicy i funkcjonariusze, żaden z nich jednak nie zauważył nic podejrzanego.

# Ujęcie zabójcy Huka.

Morderca ma na sumieniu wiele innych zbrodni.

Lwów, 30:3 (aw)

Policja lwowska aresztowała dzisiaj osobnika podejrzanego o dokonanie zabójstwa na osobie Michała Huka.

Jak wiadomo, Huk zamordowany został kilku strzałami z rewolweru w listopadzie ub. r. Policja różnymi czasami aresztowała cały szereg ludzi podejrzanym o współudział w zabójstwie dopiero dzisiaj ujęto przypuszczalnego mordercę.

Huk zamordowany został z tego względu, że w kołach ukraińskiej młodzieży uważany był za konfidenta policji

Aresztowany dzisiaj przestępca postawiony jest przez policję stanisławowską za kontynuowanie przez czas dłuższy akcji sabotażowej. Poza zabójstwem Huka ma on na sumieniu zamordowanie dwu innych jeszcze osób.

# ESTONJA OTRZYMA POŻYCZKĘ.

Tallin, 30:3 (aw)

Grupa finansistów amerykańskich proponowała Estonji udzielenie pożyczki w

wysokości 5 milionów pięciuset tysięcy dolarów, przy 6,5 proc. rocznie. Pożyczka ta ohróconą byłaby na rozbudowę koleinictwa.

**Kino Dom Ludowy.**

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Dziś

Potężny dramat p. t.

## Spowiedź Kapelana

W roli głównej genialny artysta—polski Valentino

**I G O S Y M**

Treść filmu oparta na tle prawdziwych wypadków podczas wielkiej wojny światowej

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3po pol I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

**Miejski Kinematograf Oświatowy**

Od wtorku 27—III 1928 r. 839

Dla dorosłych

## Wschód Słońca

Dla młodzieży

## Chłopiec z Flandrji (Jackie Coogan)

## Radjoaparaty

akumulatory, baterje, prostowniki, słuchawki, lampy katodowe

EDWARD TELATYCKI

Piotrkowska 48, tel. 10-63.

Waresztaty reperacyjne radjo

Ladowanie akumulatorów 961



## Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY)

### KONFISKATA „DILA”.

Władze skonfiskowały nakład „Dila” za artykuł, omawiający zachowanie się władz podczas ostatnich wyborów do ciał parlamentarnych Rzplitej.

### NOWE GATUNKI PAPIEROSÓW.

W związku z projektowaniem przez Półki Monopol Tytoniowy, wypuszczeniem dwóch nowych gatunków papierosów luksusowych dowiadujemy się, że gatunek „Gabinetowe” (z ustnikami) jest już przygotowany, i z chwilą zatwierdzenia ceny przez ministra skarbu, ukaże się niezwłocznie w sprzedaży. Natomiast wypuszczenie drugiego gatunku „Nil” (bez ustników) z powodu trudności natury technicznej, ulegnie prawdopodobnie zwłoce.

### ARESztOWANIE KOMUNISTÓW.

Polioja zlikwidowała podkomitety Komunistycznej partji zachodniej Białorusi w Czerniersku i Mirzewicach. W związku z tem aresztowano Bazylego Miszko, Wierę Ikszk, Bazylego Klurcewicza, Jana Prokopczyca, Rosę Zelbę, Kacpra Radziwiłła, Jana Wróblewskiego. Podczas rewizji znaleziono dużą ilość dowodów obciążających, między in. książeczki wydawane przez centralny komitet partji Białorusi Zachodniej, notatki, pisma i dyspozycje.

### LIKwidACJA UCZNIOWSKIEJ BOJÓWKI UKRAIŃSKIEJ.

Do Lwowa przywieziono z Kołomyi pod silną eskortą policji piętnastu członków bojówki ukraińskiej. Są to przeważnie uczniowie gimnazjum ukraińskiego w Kołomyi, którzy tam dopuścili się całego szeregu aktów sabotażu.

### FALSZYFIKATY PIĘCIOZŁOTÓWEK.

W ostatnich tygodniach pojawiła się w obiegu w różnych stronach kraju, wielka ilość fałszywych banknotów 5-żłotowych, szczególnie nowych emisji. Fałszyfikaty, wpływając do policji, po spisaniu protokołów z ich posiadaczy, deponowane są w Banku Polskim.

Ostatnio poczta konfiskuje po kilkudziesiąt sztuk fałszywych banknotów dziennie.

### ŚNIEG w ZAKOPANEM.

Nocy ubiegłej spadł tutaj obfity śnieg. W Tatrach Wysokich i Zachodnich warstwa śniegu wynosi 51 cm. grubości, w tem świeża — 7 cm., na Hali Gąsienicowej 51 cm. grubości, świeży nalot — 2 cm.

W Zakopanem padał pod wieczór dzisiaj silny deszcz, przy temperaturze 0. Później temperatura jeszcze się ociepliła.

—oOo—

### SPRAWA o CHORZÓW ODŁOŻONA.

Haga 30:3 (aw)

Międzynarodowy trybunał przychylił się w sporze pomiędzy Polską a Niemcami o odszkodowanie za zakłady Chorzowskie, do prośby rządu polskiego, który wniósł o przedłużenie terminu wniesienia pisemnej repliki na oskarżenie niemieckie. Skarga niemiecka rozpatrywana będzie dopiero na następnej sesji zwyczajnej trybunału haskiego, która rozpocznie się 15 czerwca.

## W państwie zagwarantowanej wolności słowa i swobody pracy

### Zlinezowanie podejrzanego o łamanie strajku — Skazanie zmuszających do rzucenia pracy.

Poznań 30:3 (aw)

Na tle strajku pracowników krawieckich doszło dzisiaj do krwawego aktu samosądu.

Niejaki Kinol, który w tych dniach zdawał miał egzamin mistrzowski, pożyczył sobie od swego chlebodawcy garnitur na tę uroczystość. Wychodzącego z ubraniami w rękawiczkach koledezy, a sądząc, że mimo strajku, bierze on z sobą robotę do domu, usiłowali go zlynchować.

Policji udało się odbić Kinola silnie

skrwawionego. Odwieziono go do szpitala w stanie ciężkim. W wyniku badania lekarskiego skonstatowano u ofiary, zdziczenia kołżeńskie trzy ciężkie rany tłuczone, poza szeregiem różnorodnych okaleczeń.

Białystok 30:3 (aw)

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał Jana Hapocińskiego i Józefa Zelmanowicza na dwa lata więzienia każdego, za pobiegł podczas strajku w r. 1927, robotników, którzy do strajku przystąpić nie chcieli.

## Igołka - białoruski Azeł.

### Działacz R.P.Z.B., wybitny członek „Hromady”, konfident policji,

2-gi DZIEŃ w PROCESIE „HROMADY”.

Wilno 30:3 (aw)

Dzisiejsze rozprawy przyniosły szereg ciekawych momentów.

Bolesław Jankowski, komendant policji w Kossowie, zeznawał w kwestji zwołanego w dniu 3 lutego 1927 r. w Kossowie wiecu, który zorganizowany został przez „Hromadę”.

Wedle zeznań świadka, wiec ten, który przeszedł następnie w demonstrację, miał być protestem przeciwko aresztowaniu posłów z „Hromady”. Postawa tłumu była tego rodzaju, że policja zmuszona była dać w tłum kilka salw, w wyniku czego jeden z demonstrantów został zabity, zaś kilkunastu rannych.

Jak zeznaje świadek, tak u rannych, jak u przytrzymanych uczestników wiecu znaleziono legitymacje „Hromady”, stwierdzono

również, że wraz hromadowcami brali w manifestacji udział również komuniści.

Obrona usiłuje dowieść, że u członków „Hromady” nie znaleziono bibuły komunistycznej, naodwrot, u komunistów nie znaleziono legitymacji „Hromady”.

Dalsi świadkowie zeznają, że agitatorzy bolszewicy objeżdżali kuchnie dla bezrobotnych, szerząc propagandę antypaństwową, oraz współdziałając z agentami „burtków” i „Hromady”, oraz „Poalej-Sjionem” i „Niezależną Partją Chłopską”.

Inny świadek zeznaje w kwestji samogłodowania wybitnego działacza „Hromady”, Igołki, który jednocześnie był członkiem R. P. Z. B., a ponadto — konfidentem policji.

Igołka został zamordowany z polecenia władz „Hromady”.

## Tandetna halucynacja żydka Weisblatta

### Przyczyną strasznej katastrofy budowlanej w Warszawie.

Warszawa 30:3.

Katastrofa budowlana przy ul. Starynkiewicza bardzo mocno poruszyła społeczeństwo a specjalnie koła fachowe tj. architektów i przedsiębiorców budowlanych.

W kołach fachowych, jak panuje przekonanie że budowla wspomniana była prowadzona w sposób niedbały z materiałów, które nie dawały gwarancji, żeby budowla mogła być trwała.

W związku z tem w kołach fachowych panuje oburzenie, na sposób, w jaki oddano budowę domu przy ul. Starynkiewicza.

Jak zdołano ustalić, oferta p. Weisblatta była najdroższa. Jednakże dyrekcja wodociągów ze względu na zaufanie do p. Weisblatta, który przedtem był ławnikiem w Magistracie, ofertę jego wyróżniła, pod warunkiem, że podejmie się on budowy na warunkach najtańszej oferty. Weisblatt warunk ten przyjął.

Jak się wywiązał z tego, mówi o tem katastrofa, w której straciło życie kilku robotników.

Tak się mścił system protekcji i czarny najwzwyższy z tem skończył.

### ANGLJA ŁAMIE STARE TRADYCJE.

Londyn. 30:3 (aw)

Izba niższa uchwaliła dziś nową ustawę, przyznającą kobietom czynne prawo wyborcze z chwilą ukończenia 21-ego roku życia.

Za ustawą głosowało 387 deputowanych, przeciwko niej — 10. Za-głosowali również członkowie opozycji.

### KWESTJA ROKOWAN z AUSTRIĄ.

Wiedeń, 30:3 (aw)

„Die Börse”, omawiając sprawę rokowań handlowych polsko-austriackich, stwierdza, że wznowione będą one mogły być dopiero wówczas, gdy rząd polski wysunie nowe punkty oparcia, gdyż na podstawie dotychczasowych postulatów Polski o wawowie rokowań mowy być nie może.

# Kto walczył o Polskę.

## Niektóre reminiscencje na czasie.

Polityka obozu narodowego w okresie wojny światowej 1914—18 znalazła najlepsze potwierdzenie trafności wyboru dróg, które mi kroczyła w wyniku krwawych zmagani, a to w kierunku Niemiec i odbudowaniu państwa polskiego w dzisiejszej jego postaci z Poznaniem, Toruniem, Wilnem i Lwowem. Chociaż jednak świadomość tej prawdy przeniknęła do najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, to przecież, a szczególnie w dzisiejszej dobie naszego życia państwowego, wielu z nas zapomina o niedalekiej przeszłości, zaś ci, których polityka poniosła ówczesna klęskę, przemilczają niedawne dzieje, na użytek roli, jaką odgrywają obecnie w polskim życiu państwowem. Mowa tu jest o t. zw. „aktywistach” z czasu wojny.

Na szczęście to, o czem niebacznie zapominamy sami, przypominają nam niekiedy obcy. Tak się też stało w dniach ostatnich. Oto — jak „Kurier Zachodni” donosił w depeszy z dnia 25 marca — Komisja parlamentu niemieckiego ogłosiła ciekawe materiały w sprawie badań nad przyczynami klęski Niemiec do kwestji polskiej i wyświetlające powody deklaracji z dnia 5 listopada 1916 r., stwarzającej pozorną niepodległość obrotowej i pomniejszonej Polski. Materiały komisji parlamentu niemieckiego, a więc korespondencja kanclerza Bethman-Hollwega, gen. Falkenhayna, gen. Ludendorffa i general gubernatora Beselera, stwierdzają najdobitniej, że deklaracja z dnia 5 listopada 1916 r. była taktycznym manewrem państw centralnych, uczynionym pod naporem sztabu generalnego, dla umożliwienia rekrutacji w Polsce, bowiem najbliższa wiosna miała zastać armję niemiecką osłabioną liczebnie. Słowem: brakło „mięsa dla armat” i postanowiono zaczerpnąć go w Polsce. Nie są to rzeczy nowe. Roman Dmowski w swym kapitalistycznym dziele p. t.: „Polityka polska i odbudowanie państwa” pisze, że:

„Większość opinji polskiej, zarówno jak i opinja państw sprzymierzonych, jako główny cel tego aktu wskazała chęć pociągnięcia do szeregów państw centralnych, pod postacią armji polskiej, nieużytkowanego materialu ludzkiego w zaborze rosyjskim. Austriacki sztab generalny oceniał ten materiał w samem Królestwie na milion ludzi. Była w tem przesada; gdyby wszakże przeprowadzono w Królestwie pobór tak ścisły, jak w państwach centralnych, dalby on niezawodnie w owym czasie cyfrę od 500 do 700 tysięcy”.

Owa „większość opinji polskiej”, o jakiej Roman Dmowski wspomina, to jest właśnie cicha armja obozu narodowego, który od zarania wojny umiał przeniknąć intencje niemieckie i układ zmagających się sił. Nic nie pomógł entuzjazm aktywistów i postawienia Niemiec zmierzające do umocnienia aktu 5-go listopada przez utworzenie w nowym Królestwie Rady Stanu i przez pozwo-

lenie legionom na uroczyste wmaszerowanie do Warszawy. Pod wpływem propagandy obozu narodowego oraz wahań tych kół z pośród aktywistów, które poczuły, że ścieżka, jaką kroczą pali się, upadły rychło wiśniaki Niemiec na zjednanie sobie większości w Polsce i na otrzymanie w Polsce rekruta.

Niemcy jednak nie tylko przeliczyli się w sprawie „mięsa dla armat”, którego miało dostarczyć ludność Królestwa. Akt 5-go listopada oddał Polsce duże usługi w stosunku do państw zachodnich, był bowiem dla nich bodźcem do zajęcia się sprawą polską w sposób poważny. Przekonano się wtedy na zachodzie, że zachowanie się Polski względem Niemiec zależy w znacznej mierze od stanowiska obozu narodowego, a przedstawicielstwo tego obozu w postaci Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu poczęto odważnie traktować, jako reprezen-

tację Polski. Jak Komitet Narodowy skorzystał z tego mandatu — wiemy wszyscy do brze. Zapisał się złotemi głoskami na kartach historii, które mówią o trudnej, natomiast olbrzymów prowadzonej walce o należyte stanowisko Polski w nowym układzie sił politycznych Europy.

Dzisiaj, gdy mamy za sobą dziesiątek lat życia państwowego, w chaosie codziennych zdarzeń urywa nam się wątek historii i nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z twórczej pracy obozu narodowego nad utwaleniem bytu państwowego nad utwaleniem bytu państwowego Polski, zapewnieniem jej mocarstwowego stanowiska i możliwości dziejowego rozwoju. Istnieje ona jednak, wnik, przenika komórki życia polskiego, szczepiąc swoje ideały w odległych zdawałoby się grupach ideowych oraz wśród młodzieży, do której należy przyszłość.

## „Wprowadzona zostanie nowa forma rządów,

Która nie będzie ani cezaryzmem ani anarchją sejmową”.

POGLĄDY PARYSKIEGO „MATINA” NA ZAGADNIENIA KONSTITUCYJNE W POLSCE.

W numerze 16,076 paryskiego „Matina” ukazała się korespondencja z Warszawy, zatytułowana „Zagadnienia konstytucyjne w Polsce”. Autor utrzymał ją w tonie, odbiegającym od tonu informacji, które reni dotychczas koła sanacyjne karmiły opinię zagranicy. Ponadto, poglądy w liście wyrażone, zasługują na baczną uwagę, gdyż są — powiedzmy — „niezwykle swoistem” ujęciem obecnej sytuacji politycznej w Polsce. Nie zaopatrujemy przekładu w żadne komentarze. Czytelnik z łatwością wysnuje wnioski sam.

Czytamy tam:

„Marszałek Piłsudski powinien, zdaje się, przezwyciężyć trudności, które napotka w sejmie”.

a potem treść:

— „Jakiemiż przeciwnościami jest najeżona droga dyktatury, która w trosce o utwalenie dobrodziejstw systemu (sanacyjnego uw. red.) szuka ścieżek, wiodących do zdrowej praworządności konstytucyjnej! A faktycznie ta ostatnia „po zawieszeniu broni” z którem się zapoznała w maju r. 1926 (!) nie została dotychczas jeszcze w Polsce przywrócona.

„Wynik wyborów wypadł zgodnie z zamierzeniami rządu, pozostaje jednak wiele przeszkód do pokonania.

Pierwszą trudność stanowi fakt, że blok rządowy ze swemi 134 miejscami w sejmie na ogólną ilość 444 jest daleki od posiadania większości w izbie. Będzie więc zmuszony do zawierania kompromisów i narażony na wszystkie niedogodności. Jakie kompromisy te za sobą pociągają.

Ponadto blok ten („jedynka” uw. red. dakeji) stworzony ze składników stojących we wzajemnej do siebie opozycji, odcz-

nej, jakkolwiek scementowany bezwzględnie zaufaniem do osoby „szefa”, nie będzie mógł się oprzeć działaniu sił odśrodkowych. Rząd stał przed alternatywą: albo stworzyć stronnictwo zwarte, którego siłą stanowiąby jednolitość i które musiałoby się stać niezbędnym załącznikiem wszelkiej większości — lub też pozostawić posłom z bloku („jedynki” uw. red.) względną „wolność ruchów”, respektując węzły łączące ich z ugrupowaniami macierzystymi. Byłby to sposób utworzenia większości przy pomocy sił, dla najróżnorodniejszych względów, trudnych do zogniskowania. Pozostało tedy rozwiązanie pierwsze: blok zwarty karny będzie w rękach rządu narzędziem działalności parlamentarnej.

Dyktatura, wypróbowana z powodzeniem przez Piłsudskiego wytworzyła ideę nadania formy prawnej i nie przemijającej sta nowi rzeczy z istoty swej tymczasowemu. Mówi się o przeszczepieniu na grunt polski amerykańskiego systemu ścisłego rozgraniczenia władz, oraz o udzieleniu Prezydentowi Rzeczypospolitej — zdaje się, że raczej chodzi tu o osobę prezesa obecnej rady ministrów — pełni władzy a nawet o wybieranie go przez plebiscyt.

Inni woleliby system korporacyjny fałszywowski. Nie można jednak snuć przypuszczeń zupełnie trafnych, dopóki Piłsudski nie przerwie głębokiego milczenia w kwestiach, dotyczących zagadnień konstytucyjnych. W każdym razie wydaje się zupełnie prawdopodobnem, że Polska przeżyła ten okres „czystego parlamentaryzmu”, jaki trwał w niej prawie przez lat siedem.

Wprowadzona zostanie nowa forma rządów, która nie będzie ani cezaryzmem, ani anarchją sejmową”.



# Oficerowie polscy na służbie afgańskiej.

**Aman Uilach zamierza zwerbować dla swego kraju kilkuset polskich oficerów jako instruktorów dla swej armji.**

A więc zanosi się na jazdę oficerów naszych do Afganistanu... pisze „Dziennik Bydgoski”. Wcale nie bajeczka, utkana na kanwie Andersena. Niedawno bawił w Warszawie dygnitarz z orszaku króla afgańskiego podróżującego po starym kontynencie, rozbił namioty w hotelu „Polonia” i badał czy i jacy oficerowie zechcieliby jechać do Kabulu w charakterze bądź instruktorów bądź dowódców gwardji Ammanulaha. Władca ten, skłaniający się silnie ku urządzeniom Europy, radby wprowadzić u siebie armję stałą, gdyż dotychczas obywatel się bez niej, polegając głównie na wrodzonej, szalonej bitności swoich górali, szczególnie ze szczepu Gilzaje. Inteligentny naród afgański, osadzony wśród rozwichrzonej przyrody, na ziemi nastrożonej górami (aż do 4800 m. wysokości) ma najlepszą twierdzę w naturze, w łańcuchach szczytów. Wszakżeż ulubionem jego przysłowiem jest powiedzenie: „inni mają ziemię a my siłę”. Doświadczyli tego najlepiej na sobie Anglicy, gdy w 1842 r. stracili całą armję w Kurd-Kabulskim wąwozie. Ammanulah pozbywszy się rosyjsko-albjońskiej kurateli dzięki wojnie światowej pragnie oprzeć się na wojsku, aby zagrozić drogę wszelkiemu nacłskowi z zewnątrz i utrzymać pełnię niezawisłości.

Nie darmo mówią Afganie: „jesteśmy zadowoleni z naszych kłótni, rozruchów i krwawych zatargów i nie ścierpimy nad sobą żadnej zwierzchności”. Aby wykarczować pewne odśrodkowe dążności, aspiracje klanów i chanałów, trzeba posłusznej, karnej sily, któraby mogła także bronić kraju przed zewnętrznym nieprzyjacielem.

Podobał Ammanulah potrzebuje 1000 oficerów najróżniejszych gatunków broni, jednych jako instruktorów, drugich do gwardji. Oczywiście nie sami Polacy poszliby nad brzegi Gomalū, ale pokryliby dość znaczną część zapotrzebowania, wyrażając się po kupiecku,

Warunki finansowe są podobno bardzo korzystne. Cyfra wynagrodzenia wyższego oficera waha się między 7000 do 8000 zł, miesięcznie. Amatorów znajdzie się niewątpliwie sporo, zwłaszcza na instruktorów, mniej pewnie na dygnitarzy gwardji. Instruktor zostaje bowiem członkiem własnej armji, jest na pewien czas wypożyczony, natomiast gwardzista służyć musiałby obcemu, samowładnemu panu na gruncie egzotycznym, zdala od domowych pieleszy. Jest to już ryzyko i rezygnacja.

Zwłaszcza straszne, zaśnieżone zimy

afgańskie i okropnie skwarne lata, dalyby się naszym we znaki i obniżyłyby ich zapali na tej części indo-irańskiej wyżyny. Wszak sami Afganie lato swoje porównują do piekła.

Z pewnością w czasie pobytu króla w Warszawie, w drugiej połowie kwietnia sprawa wejdzie na porządek dzienny i przybierze bardziej uchwytnie kształty. Na razie pozostaje jeszcze w obrębie rozważań. Wojskowe uroczystości na cześć gościa wzmacniają je i sprowadzają na drogę realną.

## Nowy kodeks karny wojskowy

OPARTY ZOSTAŁ NA POSTANOWIENIACH OBOWIĄZUJĄCEGO W B. ZABORZE ROSYJSKIM KODEKSU KARNEGO z r. 1903.

W ostatnim Dzienniku Ustaw R.P. ogłoszony został wydany w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy nowy kodeks karny wojskowy, który wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia b. r. w miejsce dotychczasowego obowiązującego kodeksu karnego wojskowego, wprowadzonego rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 10 maja 1920 r. Nowy ten kodeks dostosowany do organizacji wojska polskiego, oparty jest na systemie kar i ogólnych postanowieniach, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim kodeksu karnego z 1903 r. — a więc najbardziej nowoczesnego z pośród obowiązujących w państwie kodeksów dzielnicowych.

Nader doniosłą zmianą, wprowadzoną przez nowy kodeks karny wojskowy jest to, że poddaje on wszystkie osoby, podlegające sądownictwu wojskowemu, o ile chodzi o przestępstwa pospolite, postanowieniom kodeksu karnego z 1903 r. — bez względu na miejsce popełnienia czynu. Tem samym więc usuwa nowy kodeks karny wojskowy dotychczasowy anormalny stan rzeczy, w którym co do przepisów pospolitych obowiązywały w wojsku aż trzy różne kodeksy dzielnicowe, o-

soby wojskowe bowiem podlegały dotąd co do przestępstw pospolitych przepisom kodeksu karnego dzielnicowego, obowiązującego w miejscu popełnienia czynu. Prowadziło to do konsekwencji, że np. wojskowi, nawet z tego samego oddziału, którzy dopuścili się przestępstwa pospolitego na obszarze dwu różnych dzielnic, byli sądzeni wedle odmiennych kodeksów, różniących się zasadniczo tak w ujmowaniu poszczególnych przestępstw, jak i w systemie kar. Wobec tej rozbieżności kodeksów dzielnicowych mogły nawet zdarzać się wypadki, że za taki sam czyn jeden wojskowy był pociągany do odpowiedzialności karnej inny zaś nie był — o ile odnośny kodeks karny dzielnicowy bądź nie uważał danego czynu za przestępstwo, bądź też przewidywał okoliczności, uchylające jego karalność. Wydanie nowego kodeksu wojskowego zatem wprowadzi pożądaną jednolitość wymiaru sprawiedliwości w wojsku na całym obszarze państwa — jednolitość, która w sądownictwie karnem powszechnym narazie wprowadzoną być nie może wobec tego, że prace nad polskim kodeksem karnym powszechnym jeszcze są w stadium niemal początkowym.

PETER BOLT.

66)

## Telegrafista z Perth

Czy coś podobnego jest możliwe? Im więcej nad tem myślę, tem prawdopodobniejsze mi się to wydaje. Rzeczywiście jedna z nas umarła w Singapore. A jednak wydaje się to niemożliwe. Ale skądby o tem mógł wiedzieć? Czy pan go ma za zupełnie przytomnego?

Naturalnie, że nim jest, nie można go nawet podejrzewać. Ma tylko normalnego bzika do kobiet, któremu podlega każdy mężczyzna w tym kraju pozbawionym kobiet. To jest ekstaza, która w każdym męskim sercu ukrywa się od wieków, rozpiera piersi i wybucha przy pierwszej realnej myśli o kobiecie. Opowiedział mi dokładnie swoją sprawę. Mogło to tak być, chociaż nie wszystko w niej rozumiem, ale może tak jest w każdym razie, sprawa dawno jest przesądzoną, a pani jest panią Parker. Chłopak się wkońcu pocieszy jak dostanie

inna, która może nawet jest już w drodze z Anglii.

— Wszystko to jest bardzo piękne. Wiem, jestem panią Parker i chcę nią pozostać. Dałam słowo i złożyłam przysięgę. Noszę na palcu pierścionek Jej Królewskiej Mości z godłem brytyjskiem. Nie zapomniałam też wcale, że przybyłam tu, żeby iść w życiu drogą, którą sobie obrałam. Jestem poważną kobietą a nie awanturnicą. A jednak żał mi strasznie tego chłopca! Muszę ciągle o nim myśleć!

— Była pani tam wśród innych, kiedy namydlony i skrepowany leżał na słońcu? Widziałem panią wówczas i obserwowałem. Bardzo się o panią bałem.

— Byłam na wszystko zdecydowana. Gotowa byłam zrobić wszystko, by go ratować, gdyby się to panu nie udało. Nie mogłam przecież przyjąć ofiary jego życia. Czyż nie jestem przede wszystkim Angielką, a potem panią Parker?

— Ma pani rację, ale strasznie żał mi panią. Ciesze się teraz, że wszystko to

się skończyło a nie gorzej. Chciałbym tylko, żeby się pani uspokoiła i o sobie pomyślała, o swojej przyszłości. Widzę, że pochodzi pani z bardzo dobrego środowiska. Będzie się pani djabelnie starała, żeby się stać prawdziwą panią Parker. Niech pani o mnie o swej przeszłości, a przede wszystkim o tym Ashtonie, który naturalnie musiał na pani zrobić wrażenie. Jest rzeczywiście, dzielnym i miłym chłopcem. Ale jego nam na miłość do pani, dla której był gotów siebie swe oddać, jest tylko uczuciem płciowym, z osobą pani nie ma nic wspólnego. Niechże pani zrozumie o co tu w tym kraju przede wszystkim chodzi! Ludzie ci potrzebują kobiet, ludzi rodzaju żeńskiego, nic więcej. Czy pani tego w Londynie jeszcze nie rozumiała? Gdyby Ashton nie odszedł był z nami, gdyby tylko dostał kobietę, byłby jakąś kobietę, zadowolony, opuściłby okręt ze swą żoną, miałby z nią dzieci i nigdyby się nie troszczył o ten numer 68, który obecnie cały jego umysł pochłania i do którego ak dramatycznie się odnosi. (D e n.)

## Listy z Węgier

## Tydzień w Budapeszcie.

## Walka studentów z saksofonami - „Jonny gra” - Surowa klauzula testamentu.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Budapeszt, w marcu 1928 r.

W pewnym mieście amerykańskim, — jak donoszą pisma, — studenci postanowili zainicjować powszechny strajk, a to dlatego, że senat akademicki uniwersytetu uważał za stosowne wydać dla studentów zakaz tańczenia tańców nowoczesnych, przysлуchiwania się „niemoralnym” dźwiękom saksofonów i brania udziału we wszystkich wogóle imprezach, które noszą na sobie ślady kultury murzyńskiej. Studenci amerykańscy nie mogą zrozumieć racji bytu podobnego zarządzenia i są przekonani, że dzieje się im krzywda. Ale na świecie są różne gusta i guściki Budapeszteńscy studenci naprzykład absolutnie nie podzielają poglądu swych amerykańskich kolegów i uważają, że tańce nowoczesne, jako też wszelkie muzyki jazz-bandów nie są odpowiednią rozrywką dla kulturalnego człowieka. A aby mocniej zadokumentować te swoje poglądy, urządzili oni w tych dniach z powodu saksofonu taką awanturę, że policja budapeszteńska przez kilka godzin próżno usiłowała uspokoić podniecone umysły młodocianych obrońców moralności.

Chodzi o to, że budapeszteński Teatr Miejski wystawia obecnie „saksofonową” operę Krzenka „Jonny gra”, która niestety nie przypadła do gustu studentom węgierskim. Z tego względu urządzili oni na pierwszych dwóch przedstawieniach takie demonstracje, że trzeba było skorzystać z interwencji policji, która zmuszona była wzburzonych demonstrantów wyprowadzić z teatru. Na trzecim przedstawieniu demonstracje się powtórzyły, przyczem nie obeszło się od rzucania cuchnących bomb, które zmusiły publiczność do opuszczenia teatru. Na Węgrzech mało jest zrozumienia dla nowoczesnej muzyki, ale wystąpienie studentów przeciwko „saksofonowej” operze zaczęło zainteresowanie to budzić. To też dzisiaj już wszystkie bilety na czwarte przedstawienie są wyprzedane, a policja budapeszteńska czyni gorączkowe przygotowania do obrony teatru przed nowym atakiem studentów.

Przed niedawnym czasem zmarł w Budapeszcie znany profesor uniwersytetu, Barsony. Nadzwyczaj ciekawy i charakterystyczny był jego testament, w którym cały swój majątek zapisuje swej jedynej córce Ewie, pod tym jednak warunkiem, że w żadnym wypadku nie wyjdzie zamąż za Żyda. Profesor Barsony stawia nawet jeszcze ostrzejsze warunki, mąż Ewy nie może mieć w swych żyłach nawet kropli krwi żydowskiej. W zakończeniu pisze, że gdyby córka nie dotrzymała tego warunku, natenczas majątek przypadnie rodzinie do podziału, a córce pozostawia tylko małą bardziej część. Testament ten charakteryzuje w wielkiej mierze zapatrywania Węgrów na sprawę semicką. Panna Ewa Barsony zwróciła się do sądu z prośbą o unieważnienie tego warunku, motywując, że trudno o kimś powiedzieć, a tem bardziej udowodnić

mu, że w żyłach jego nie ma ani kropli krwi żydowskiej. Społeczeństwo budapeszteńskie z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wyroku sądu w tej bardzo ciekawej sprawie. Trudno spodziewać się, żeby sąd w zupełności unieważnił zawarty w testamentie warunek; najprawdopodobniej złago-

dzi go tylko częściowo, przyznając Ewie cały majątek, jeżeli wyjdzie za człowieka, nie będącego Żydem i nie mającego żadnych cech, które mogłyby wzbudzić podejrzenie co do jego pochodzenia.

Bela Talaffi.

## Jak obierano marszałków w Polsce?

SPIEWNY GŁOS MARSZAŁKA AGRYPPY Y. — ROLA MARSZAŁKÓW DWORU. — KRÓLIK SANDOMIERSKI. — HISTORYCZNE POSTACIE MARSZAŁKÓW. — JAK PRZEWODNICZYŁ BRAT NAPOLEONA I-GO?

W związku z wyborem marszałka Sejmu od rzeczy będzie przypomnieć kilka szczegółów z dziejów urzędu marszałkowskiego w dawnej Polsce.

Pierwszym marszałkiem nowoczesnej ukonstytuowanego Sejmu był w Polsce Litwin imię par. Wacław Agryppa, kasztelan miński. Ponieważ jednak nie był wymownym, a i śpiewny głos przeciągły nie był dla wszystkich zrozumiały, więc ustąpił w 1569 roku. Następcą jego był wielkopoleśnianin Sędziwój Czarnkowski; poczem obierano już marszałków kolejno: z Wielkopolski, z Małopolski i z Litwy na znak równości tych trzech prowincyj. Marszałek jednego Sejmu mógł być obranym na następnych. Na pierwszej sesji t. zw. „marszałek Starej Łaski” zagaiwszy obrady, po sprawdzeniu ważności wyborów na sejmikach przedstawiał kandydata obieranego większością głosów, kolejno przy głosowaniu oddzielnie województw, zaczynając od woj. poznańskiego, jako kolebki państwa.

Nowy marszałek, złożony przysięgę, miał już sam sekretarza Sejmu i delegację zawiadamiającą króla o obiorze. Do obowiązków marszałka należały pilnowanie porządku dziennego, dawanie głosu mówcom, naznaczanie terminów obrad. Był on przedstawicielem Sejmu wobec króla i Senatu, którym odczytywał uchwały izby.

Ciekawa b. rzadka książeczka z 1722 r. p. t. „Komentarz o sądach etc. w Polsce” podaje, że urzędowe miłoś „marszałka” pojawiła się w 1581 roku gdy Sejmowi przewodni-

czył Przyjemski.

W Polsce, mającej starożytne tradycje parlamentarne, dziwnym zjawiskiem było że w pewnych dziedzinach kierownictwa Sejmu mieli wpływ nie marszałkowie, przewodniczący obradom, lecz marszałkowie królewscy, nadworni, będący właściwie ministrami dworu. Mianowicie marszałek nadworny przemawiał podczas obrad gdy tylko wypadło coś powiedzieć w imieniu króla i wywołał porządek dzienny obrad w Sejmie, a uderzając łaską o ziemię, przywoływał do porządku gwarliwych. Na najważniejszych sejmach elekcyjnych i w czasie reform przewodniczyli sławni w dziejach meżowie np. Jakób Sobieski w 1632 r., Krzysztof Zawisza w 1697 r., Stanisław Małachowski — na Sejmie Czterolatnim itd.

Z pośród najdogodniejszych obywateli obierano także marszałków sejmików i uchowane w Archiwum Krasieńskich akta sejmików sandomierskich z XVII wieku, świadczą, jaką popularnością cieszył się wówczas, stałe obierany marszałkiem sandomierzan imię pan „Hieronim na Komornikach i Rzeszuczykach etc. Komornieki” podpułkownik JKM. przez dziesiątek lat, pod uchwałami sejmiku przykładający swą pieczęć „Gryfa”.

Zapiski ówczesne wspominają, jak szczególny „osobliwy entuzjast” miał szlachta dla tego królka prowincjonalnego, który jednak, w jakimś akcie sądowym zaszczepił, że podpisuje „Swem y swey, Małzonki Imieniem, która pisać nie umie”.

## „Polonizowanie” polskiej nafty.

ROZSZERZENIE NASZEGO STANU POSIADANIA W PRZEMYSLE NAFTOWYM.

W przemyśle naftowym od szeregu lat odbywał się znamienity proces zmniejszania się polskiego stanu posiadania, który skurczył się do kilku procent. Równoległe zaznaczał się ciągły spadek produkcji, szczególnie w dziedzinie nowych wierzeń, decydujących o przyszłości przemysłu naftowego.

Tendencja wzrostu polskiej przedsiębiorczości, ograniczona początkowo do osobnych przejawów, teraz zaczyna nabierać charakteru szerszego.

Szczególnie silne wrażenie wywarła wiadomość o uzyskaniu przez inżynierów Leńickiego i Machnickiego produkcji 4 wagonów dziennie na szybie „Na Bukowicy” w Tustanowicach, co oznacza powstanie nowej

silnej firmy polskiej.

Na zachodnim krańcu pasa naftowego w Bieczu odkrył nowe tereny naftowe p. Wł. Długosz, który w roku 1893 rozpoczął wiercenie pierwszego szybu w Borysławiu. Powodzenie dopisuje również drugiej polskiej firmie w Bieczu, założonej przez wiertarzy i

Powodzenie to działa zaraźliwie, czego wynikiem jest powstawanie coraz nowych spółek polskich, często z robotników i urzędników przemysłu naftowego. Nowe polskie wiercenia pionierskie prowadzą się w okolicach Bóbrki, Charkówki, Kobylan, Dydnia, Orowie i innych. W Borysławiu i Tustanowicach coraz to liczniejsze szyby przechodzą w ręce polskie.



# ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Karjera sprytniej pokojowki.

### Nadmierne powodzenie przewróciło jej w głowie i stało się przyczyną klęski.

W Anglii wielkiego hałasu narobiła historia niejakiej Fanny Jess.

Rozpoczęła ona „karjerę” jako pokojówka w eleganckim domu, szybko jednak opuścić musiała służbę bez świadectwa, a z tego powodu nie mogła dostać żadnego innego miejsca. Pobyt w tym domu pomógł jej, gdy chodzi o zasmakowanie w eleganckim życiu, a że miała niebrzydka twarz i figurę, więc postanowiła te zalety wyzyskać, unikając zaś za wszelką cenę pracy fizycznej.

Plan ułożyła sobie bardzo szybko. Udała się do jednego z hoteli na przedmieściu i zaraz po przybyciu zapragnęła się rozmówić z gospodarzem. Przedstawiła się jako właścicielka zamku Gilmore i opowiedziała bardzo zmyślną historję. Straciła większą część majątku podczas wojny z powodu spekulacji i potrzebuje gwałtownie pożyczki w wysokości 10 funtów (około 450 zł.) by móc dojechać do majątku, położonego w Irlandji.

Właściciel hotelu, który w dodatku wyobrażał sobie, że zna się na ludziach, przysięgłby, iż ma do czynienia z najuczciwszą pod słońcem kobietą. Wypłacił więc jej owe 10 funtów i pożyczył nawet kilku, w dobrym stanie będących kufków. Upojona powodzeniem Fanny Jess pojechała naprawdę do Irlandji, do Dublina, gdzie w kilka godzin po przyjeździe zwiedziła największy szpital, podawszy się za lekarzkę. A ponieważ podczas wojny była siostrą miłosierdzia, więc tak dobrze odegrała swoją rolę, że potrafiła opętać nawet naczelnego lekarza.

Ten wprowadził ją do najlepszego

towarzystwa gdzie Fanny zabłysła jako gwiazda, o której względy ubiegali się wszyscy. Wszystkie pisma piły o znakomitej lekarce, a ludziska byli zadowoleni, jeżeli zaszczycała kogo przybyciem na proszony obiad. Ale te powodzenia nie wystarczyły już Fanny; postanowiła ona bowiem wyjść bardzo dobrze zamąż, uważając że to dopiero dałoby jej odpowiednią pozycję w świecie. Odbiła więc przegląd swych wielbicieli i zatrzymała się na pewnym generale.

W ciągu kilku miesięcy dobiła do portu i została generałową, a więc należała do znanej rodziny, miała sliczne mieszkanie, służbę i mogła była swobodnie i wygodnie żyć gdyby nie to, że nadmierne powodzenie całkowicie przewróciło jej w głowie. Mia

nowicie nawet po ślubie pragnęła ona uchodzić za lekarzkę i usiłowała zdobyć sobie praktykę. Dopiero jakieś zwarjowane recepty dokonały tego, że zwrócono na Fanny uwagę. Skończyło się na wysokiej karze pieniężnej którą generał byłby zapłacił, gdyby nie wielkie ale.

Przy tej sposobności bowiem fotografa Fanny dostała się do pism. Pewien żołnierz z czasów wojny poznał w Fanny towarzyszkę licznych zabaw i przygód, przyjechał więc do Dublina i wszystko generałowi opowiedział.

Mąż zażądał unieważnienia małżeństwa i zrzekł się swej pięknej połowicy na korzyść owego żołnierza.

## Nie wolno golić brody!

### O POPRAWĘ OBYCZAJÓW MIESZKAŃCÓW PAŃSTWA HEDZAS.

Konsulat egipski w Fellach przesłał swemu rządowi egzemplarz manifestu, wystosowanego przez Wahabitów do narodu; manifest ma na celu poprawę obyczajów mieszkańców państwa Hedzas.

Odezwa o charakterze półurzędowym, w porozumieniu z rządem, została opublikowana we wszystkich miejscowościach kraju.

Zabrania ona używania alkoholu, palenia tytoniu, golenia brody, głośnego płaczu na pogrzebach, udawania się bezpośrednio z pogrzebu na jakąś uroczystość, przebywania w miejscach, gdzie się ławia, opowiadania anegdotek, rozmowy o zagadnieniach metafizycznych udziału w loteryjach, pożyczania pieniędzy na procent. Mężczyznom za-

broniono noszenia biżuterji i ubrań jedwabnych, a kobietom perfumowania się, pudrowania i udawania się na cementarze. Ponadto zakazuje mężczyznom i kobietom sportowania się na zebraniach, a specjalnie kobietom opuszczania mieszkań wieczorem.

Prócz wielkiej liczby zakazów mędrzeccy manifest powyższy zawiera także: może zakaz palenia tytoniu, a więc także że cygar. Czyżby autorowie manifestu zapowiedzenie wielkiego meża stanu Szarlow, Zjednoczonych Abrahama Lincolna który powiedział o cygarze, że: jest to śmierdząca trawa z ogniem na jednym końcu, a z głupcem na drugim.

— o o o —

G. i M. COLE

39)

## Testament Hugona Radletta

— Czy pan Radlet i jego sekretarz byli już z powrotem?

— Tak, panie. Gdy wszedłem do pokoju, pan Rosenbaum siedział przy biurku. Zwróciłem uwagę na jego śmieszny wygląd. Po chwili wstał i wszedł do sypialni pana Radletta. Słyszałem jak tam rozmawiali. Przygotowałem wszystko do obiadu i wyszedłem.

— Czy później sprzątałicie ze stołu?

— Tak. Około 8 i pół. Pan Restington — to jest — pan Radlet — był wówczas w saloniku. Powiedział mi, abym im już więcej nie przeszkadzał — i abym zbudził go następnego ranka dopiero o godzinie 9 min. 10. Powiedział mi również, iż kazał portjerowi sprawdzić samochód dla pana Rosenbauma o godzinie 7-ej rano, ale i ja mam również o tem pamiętać. Był z nim wówczas jeszcze jeden pan — którego panowie znaleźli rano w szafie. Rozmawiali o dawnych czasach spędzonych w Rosji.

— A czy Rosenbaum był razem z nimi?

— Nie, panie. Był w swojej sypialni.

W saloniku siedzieli: pan Radlett i ten mały jegomość.

— Ten Cutpepper?

— Tak. Zapytałem pana Radletta, czy ma jakieś zlecenia, ale odpowiedział, że nie. Wówczas spytałem, czy mogę wejść do jego sypialni i zrobić tam porządek. Powiedział „dobrze”, ale — nie kazał mi już wchodzić do sypialni pana Rosenbauma, gdyż sekretarz był tam właśnie czemś zajęty. Zaproponowałem iż przyjdę później — na to jednak otrzymałem małą odpowiedź, abym zostawił to już do rana. Wkrótce potem skończyłem służbę. Gdy byłem w przedsionku, zauważyłem, jak pan Rosenbaum rozmawiał z portjerem.

Tomasz nie miał już nic więcej do powiedzenia, a od reszty służby Blaikie nie dowiedział się wogóle niczego.

Chłopiec z guzickami wpadł na zdumiewający pomysł, iż ciało Radletta napewno jest ukryte gdzieś w hotelu, ale ponieważ to twierdzenie nie oparte było na żadnych dowodach — Blaikie szybko się załatwił z tym świadkiem. Wróciwszy do pokoiów Radletta obejrzał je dokładnie raz jeszcze. Następnie poleciał swemu podwładnemu, który wciąż jeszcze stał tam na straży — aby zebrał wszystkie papiery i wszelkie przedmioty, mogące

rzucić światło na zbrodnię — i zawiadził je do biura śledczego. Wychodząc z hotelu zamienił kilka słów z damą w małym biurze i rzucił okiem na księgę z nazwiskami gości hotelowych. Widniały tam nazwiska Hugon Restington i Iwan Rosenbaum; kierunek, skąd przyjechali — Rewel. Oba nazwiska wypisane były ręką Radletta, z charakterystycznymi skrótami, które Blaikie zauważył już poprzednio, przerzucając papiery na górze.

Skończywszy to zajęcie, wyszedł z hotelu. Po jego odejściu hotel Sugden odechnął z ulgą. Pan Mounteagle podniósł głowę i zaczął myśleć z większą odwagą o ciemnej przyszłości. Może reputacja hotelu Sugden na zdoła przyćmić rozgłos zbrodni, może... wielki lord Baling nie jest znów tak strasznie obrażony. Policjanci — to wulgarni ludzie. Razumie się, że są potrzebni dla ochrony własności prywatnej i konstytucji — ale są przytem trzasniew wulgarni. Zasluguja na wielkie uznanie, gdyż znajdują się na odpowiednim miejscu — ale przecież niezrównany hotel pana Mounteagle nie jest dla nich odpowiednim miejscem. Szklanka starego portwina przywróciła zarządcy humor.

(D. e. n.)

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Stan gospodarczy Litwy.

Rolnictwo — Wywłaszczenie — Dychawiczny przemysł — Największe bogactwa litewskie —  
Handel i koleje litewskie — Upadek Kłajpedy.

Wielce na czasie ukazała się broszura p. J. Starzyńskiego dyr. dep. min. skarbu, omawiająca stosunki gospodarcze dzisiejszej Litwy. Z uwagi na rozpoczynające się rokowania z Litwą, warto zapoznać się z informacjami autora.

W granicach obecnych Litwa liczy 2,170.300 mieszkańców i zajmuje powierzchnię 55.899 km. kwadratowych.

Jest to kraj przeważnie rolniczy, w którym 85 proc. ludności żyje z rolnictwa.

Polaków jest na Litwie około 10 proc. Tyle mniej więcej, co żydów. W niektórych osiedlach jest Polaków znacznie więcej (np. w Kownie — 31,5 proc.). Reformę rolną przeprowadzono na Litwie bez odszkodowania: obszary ponad 80 ha podlegają przymusowemu wywłaszczeniu. Do parcelacji przeznaczono 720.000 ha ziemi. Do końca roku 1926 ro parcelowano 490.303 ha, to jest około dwie trzecie obszaru, przeznaczonego na parcelację. Wobec tego, że osiedleńców wybierano i dawano im ziemię według kwalifikacji politycznych, że w znacznej części otrzymali ziemię bez budynków i inwentarza zarówno żywego, jak i martwego, że dalej pomoc rządu była bardzo niska (2 i pół dolara w przecięciu na 2 ha), nie dziwnego, że reforma rolna nie wpłynęła dodatnio na zwiększenie produkcji, że zdarzyły się wypadki porzucenia przez osiedleńców nadanej im ziemi i że musieli się oglądać za innym rodzajem pracy i szukać innych środków utrzymania. Majątki mikroparcelowane pracują ze stratą wobec tego, że ustawa nakazuje utrzymywać na każdej 15 jedną rodzinę ordynariusza, z uposażeniem określonym przez ustawę (1), a zarazem zakazuje wypuszczać ziemię w dzierżawę. Wydajność ziemi jest bardzo nierównomierna, a to ze względu na pierwotny stan kultury rolnej i całkowite uzależnienie od warunków atmosferycznych. Pod względem żyta i większości innych zbóż jest Litwa krajem ledwo samowystarczalnym. Ołbrzymią rolę w gospodarstwie narodowym Litwy odgrywa len, główny produkt wywozu; wartość jego wynosi w całokształcie wywozu r. 1927 prawie 35 procent.

Jedynym obok ziemi bogactwem naturalnym kraju są lasy; rabunkowa gospodarka niszczy je jednak w tempie zastraszającym. Porównanie leśnej przestrzeni r. 1926 z r. 1913 okazuje, że stan posiadania zmniejszył się niemal o 40 procent. Lasy na Litwie stanowią wyłączną własność państwa, albo w całości na mocy ustawy, z dnia 14 sierpnia 1920 r. skonfiskowano bez odszkodowania 553 tysiące hektarów lasów prywatnych, w znacznej części należących do Polaków.

Naturalne warunki rozwoju ma jedynie przemysł, związany z rolnictwem, jak młynarski, spirytusowy, obróbka lnu, drzewa, sepielniczy, itd. W ostatnich czasach przemysł włókienniczy rozwija się względnie szybko, a surowiec w przemyśle wełnianym dostarczany jest w 50 proc. przez hodowlę krajową; ponadto istnieje w małych rozmiarach przemysł spożywczy tytoniowy, zapalczany, produktów zwierzęcych, mineralny, papierniczy, metalowy i drzewny. Przemysł drzewny w Kłajpedzie, który przed wojną był bardzo znaczący, wobec zatrzymania spławu na Nie-

mnie, przestał niemal dziś istnieć, tak że Kłajpeda znajduje się w stanie zupełnego upadku; większość fabryk została unieruchomiona; Litwa nie może dostarczyć Kłajpedzie surowca więcej, niż kilka procent jej siły przetwórczej, wobec czego koszt produkcji są tak wielkie, że zakłady przemysłowe musiały być pozamykane.

Handel Litwy odbywa się w najprymitywniejszych formach; w trzech czwartych częściach jest w rękach żydowskich.

Sieć kolejowa jest uboga i przeszło 2 i pół raza słabiej rozwinięta, niż w Polsce. Długość normalnotorowych kolei żel. wynosi 1,160 km., t. j. 2,1 km. kwadr. powierzchni. Koleje są deficytowe; niedobór wynosił w r. 1926 — 10 milj. litów. Znaczenie portu Kłajpedy po wojnie, w porównaniu z ogromnym rozwojem Gdyni i Gdańska, zmniejsza się i

to wybitnie; gdy rabunkowa gospodarka leśna na Litwie nie powstrzymała Kłajpedy od upadku, budowano elewatory i inne składy, aby wywozem zboża i innych produktów rolnych utrzymać ruch w porcie. Elewatory jednak stoją puste wobec braku nadwyżki zboża w portowego i przynoszą straty rządowi litewskiemu, nie mogąc zamortyzować poczynionych weń wkładów.

Udział portu Kłajpedzkiego w tonażu, zarejestrowanym przy wejściu na Bałtyk, jeżeli porównujemy cztery porty: Gdańsk, Gdynię, Kłajpedę i Królewiec, spadł z 16 procent w r. 1913 do 8 proc. w r. 1927 (podobnie jak i udział Królewca z 34,5 proc. do 11,2 proc.), podczas gdy udział Gdańska z 49 proc. wzrósł w czasie tym do 73 proc., zaś udział Gdyni z 0,6 proc. w roku 1924 wzrósł do 8 proc. w r. 1927.

## Zadania Instytutu Konjunktury i Cen.

(WYWIAD u DYREKTORA INSTYTUTU, PROF. E. LIPINSKIEGO).

Od prof. Lipińskiego, dyrektora utworzonego ostatnio przy ministerstwie przemysłu i handlu Instytutu Konjunktury i Cen, otrzymaliśmy szereg wyjaśnień o pracy organizacyjnej Instytutu i jego zadaniach na najbliższą przyszłość.

— Instytut — powiada p. prof. Lipiński, posiada dwie sekcje: konjunktur i cen. Pierwsza z nich została już całkowicie zorganizowana, druga jest w stadium organizacji. Sekcja konjunktur obejmuje referaty: rynku pieniężnego i kapitałowego, konjunktury w przemyśle, rolnictwie i konjunktury zagranicznej; w sekcji cen projektowany jest ogólny referat, który zajmie się zorganizowaniem cen poszczególnych artykułów. Przewszystkiem przystąpiono do notowania cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników, aby w ten sposób mieć możliwość zbadania siły nabywczej w rolnictwie. W najbliższym czasie sekcja ta przy pomo-

cy rzeczoznawców przystąpi do opracowania wskaźnika zmian kosztów budowy, następnie zaś do badań nad gospodarką drzewną, lnianą, oraz do analizy cen cegły i węgla.

— Czy Instytut rozpoczął już pracę?

— Dotąd zdołano już przeprowadzić ankietę o sezonowości w przemyśle włókienniczym, oraz zebrać dane statystyczne o rozwoju przemysłu większego, sięgającego okresu od 1913 r. W pierwszych dniach kwietnia ukaże się organ p. n. „Konjunktura gospodarcza”, wydawany narazie jako kwartalnik, od końca zaś b. r. jako miesięcznik. Ponadto wyniki prac Instytutu będą ogłaszane w specjalnych monografiach.

— Czy skład osobowy Instytutu jest liczny? — Personal Instytutu składa się obecnie z 16 osób, z chwilą zaś zupełnego jego zorganizowania ilość pracowników powinna wzrosnąć w dwójnasób.

## Możliwości eksportu polskiego do Chile.

CZEGO BRAK JEST w POŁUDNIOWEJ AMERYCE?

Chile importuje znaczne ilości artykułów przemysłowych, które mogłyby być dostarczane przez Polskę. W roku 1924 importowano do Chile wyrobów włókienniczych za ca 105 mil. pesów (1 pes — 18 pensów). największe zapotrzebowanie jest na worki do saletry i ziarna. Artykułów przemysłu chemicznego importowano w roku 1924 za ca 28 mil. pesów, na pierwsze miejsce wśród tych wyrobów wysuwają się: soda, terpentyna, farby, ołówki; mydło zwykłe i krochmal.

Również znaczny import wyrobów żelaznych, w szczególności materiałów dla kolei i tramwajów, przedstawilby duże możli-

wości dla przemysłu polskiego; dotychczas głównymi dostawcami tych artykułów są Niemcy. Importuje się również cynk w brykach i sztabach. Maszyny i narzędzia rolniczych importowano w r. 1924 za ca 2 i pół mil. pesów, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Jednym z najodpowiedniejszych artykułów dla eksportu polskiego do Chile jest cement, którego przywóz wynosił w r. 1924 — 70 tysięcy ton, również na uwagę zasługuje drzewo i wyroby z niego. W r. 1926 importowane ca 2 m. sz. drzewa sosnowego, oraz pewne ilości mebli, sprowadzanych przeważnie z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii.



# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Sobota, 31 marca — Balbiny P.

### TEATRY

Teatr Miejski pop. Peer Gynt. w. Żywy trup

Teatr Kameralny — „Jastrząb”.

Teatr Popularny — „Małżeństwo na próbie”.

Gang: — „Serwus Krukowski”!

### WIDOWISKA.

Casino: — „Król Królów”.

Splendid: — „Flirt z nieboszczykiem”.

Grand-Kino: — Ofiary rozvodu”.

Odeon: — „Tańczący Wiedeń”.

Czary: — „Włamanie do Grand-Hotelu”.

Corso: — „Człowiek małpa”.

Dom Ludowy: — „Spowiedź kapelana”.

Miejski Kin. Oświatowy: — „Wschód słońca”

o o o

## Wiadomości bieżące.

### Poczta w święta

W Wielką Sobotę poczta, telegraf i telefon będą czynne normalnie natomiast w pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy w niedzielę dnia 8 kwietnia poczta będzie całkowicie nieczynna. W drugim dniu świąt wszystkie urzędy pocztowe czynne będą tylko dwie godziny a mianowicie od 9 do 11 rano. We wtorek dnia 10 kwietnia poczta czynna będzie normalnie. (p)

### Ferje w Radzie Miejskiej

W przyszłym tygodniu odbędą się prawdopodobnie dwa posiedzenia Rady miejskiej, na których znajdzie się już budżet na rok 1928-9.

Po posiedzeniu w czwartek nastąpi przerwa świąteczna, która potrwa do połowy kwietnia.

### Rozszerzenie sieci tramwajowej

Jak wiadomo dyrekcja K.E.L. zamierza w r. b. przystąpić do układania całego szeregu nowych torów tramwajowych, które przeważnie stanowiąc będą przedłużenie linii już istniejących. Roboty nad budową nowych torów rozpoczną się wkrótce po świątach Wielkanocnych pierwszy zaś tor ułożony zostanie na ulicy Napiórkowskiego od Kamińskiego wzwyż. (p)

### Roboty wiosenne

Magistrat upoważnił wydział budownictwa do zaangażowania pierwszej partii w ilości 100 robotników do robót przy konserwacji bruków, przyczem robotnicy ci otrzymają już pracę, podczas gdy normalne angażowanie większej ilości robotników rozpocznie się w połowie kwietnia.

W myśl uchwały Magistratu, robotnicy ci przyjęci zostaną do pracy wyłącznie za pośrednictwem związków zawodowych. (bip)

### Dyzury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Episzteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Ceglana 12), Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (bip)

# Przeniesienie urzędów magistrackich

## V. DOZÓR SANITARNY i URZĄD ZASIŁKOWY.

V Miejski Dozór Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, mieszczący się dotychczas w budynku Miejskiego Kineamatografu Oświatowego przy ul. Rokicińskiej Nr. 1, zostanie przeniesiony z dniem 8 kwietnia r. b. na ulicę Przejazd Nr. 86.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych — niniejszem podaje

do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem 2 kwietnia 1928 roku zostaje przeniesione II Biuro Obwodowe Urzędu Zasiłkowego, mieszczące się przy ul. Rokicińskiej 10-12, do lokalu przy ul. Bazarnej 5 i połączone z mieszczącym się tamże I Biurem Obwodowym Urzędu.

# Cofnięcie koncesji tytoniowych.

## WYJAŚNIENIE STOW. POLS. K. UPCÓW i PRZEM. CHRZEŚC.

Stow. P. K. i Przem. Chrześc. komunikuje za naszym pośrednictwem, że nieprawdziwe są wiadomości, jakoby Dyrekcja Monopolu Tytoniowego uznała, że należy zaniechać cofania koncesji tytoniowych z mocy rewizji na podstawie znanego rozporządzenia Prezydenta oraz, że orzeczenie lokalnych władz skarbowych o cofnięciu koncesji mają być uchylone.

Istnieje jedynie od lipca roku ubiegłego okólnik Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, mocą którego wszyscy koncesjonariusze, którym koncesje zostały cofnięte z prekluzyjnym terminem likwidacji i, którzy odwołali się od tych orzeczeń do Mi-

nisterstwa Skarbu, mogą w dalszym ciągu z koncesji korzystać, o ile termin prekluzyjny, nadszedł, rekurs zaś ostatecznie załatwiony nie został. Pozatem w tymże okólniku Dyrekcja Monopolu stwierdza, iż osoby uprzywilejowane mogą być w dalszym ciągu przydzielone do zakwestjonowanych koncesji.

Zarazem komunikujemy, że monopol spirytusowy udziela kredytu komisowego dla koncesjonariuszy stosownie do rozporządzenia (Dz. Ust. Ministerstwa Skarbu Nr. 5 z roku bieżącego poz. 57—z dn. 26 stycznia) w sprawie komisowej sprzedaży wyrobów Monopolu Spirytusowego.

# Łódź nie ma czasu walczyć z licznikami.

## ZWIĄZEK ABONENTÓW TELEFONICZNYCH NIE BĘDZIE MIEĆ w ŁODZI ODDZIAŁU.

W swoim czasie zarząd główny związku abonentów telefonicznych w Warszawie wystąpił z propozycją utworzenia w Łodzi oddziału abonentów, celem skuteczniejszej obrony zagrożonych interesów abonentów telefonicznych w Łodzi. Na jednym z posiedzeń związków kupców w Łodzi i przedstawicieli centrali z d-rem Mierzyńskim na cze-

le powzięto uchwałę utworzenia oddziału łódzkiego. Z biegiem czasu sprawa ta jednak utknęła na martwym punkcie, a obecnie jak się dowiadujemy postanowiono w Łodzi oddziału nie otwierać. Czynniki zainteresowane twierdzą, iż Łódź „nie ma czasu” na obronę abonentów. (abc)

### Pieszko dookoła Polski

W Łodzi bawią młodzi piechurzy pp. Lucjan Drybert i Wł. Piotrowski, którzy w swej wędrowce po Polsce zbierają materiały literackie i robią szkice malarskie.

### Wydział budowlany bada gzymsy na kamienicach łódzkich

Jak się dowiadujemy wydział budowlany Magistratu m. Łodzi w związku z ustabilizowaniem się pogody przystąpi w dniach najbliższych do kontroli zewnętrznej domów. W pierwszym rzędzie inspektorzy zwracać będą uwagę na balkony, które nie remontowane, grożą bardzo poważnymi następstwami, gdyż niejednokrotnie zdarzało się, że kawałki wypadającej cegły raniły przechodniów. To samo tyczy się i ornamentów, które wystawione na zmiany atmosferyczne pękają, odpadki ranią również przechodniów. Wrazie stwierdzenia, że gzymsy względnie balkon grozi niebezpieczeństwem właściciel domu będzie zmuszony natychmiast przystąpić do remontu. Gdyby z ja-

kichkolwiek względów ociągał się z remontem, na koszt właściciela, przeprowadzony on zostanie przez Magistrat. (abc)

### Budowa chłodni i hal targowych

Dotychczasowy stan rzeźni, wynikający z braku chłodni, będzie należał niezadługo do przeszłości. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Magistratem m. Łodzi przystąpiło już do opracowania ankiety, której dane posłużą do opracowania wniosków w sprawie budowy hal targowych z chłodniami, gdyż Łódź, jako drugie miasto w Polsce i jako największy ośrodek konsumpcyjny nie może sobie dotychczas pozwolić na zachowanie pewnych rezerw mięsa, a tembardziej nabiału. (abc)

### Osobiste.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dr. Solowiejczyk Arkadiusz mieszka i przyjmuje, jak dawniej z chor. dzieci przy ul. An-drzeja 4, telefon 29-85.

### Zamachy samobójcze

Okolo godziny 5 po poł. w bramie przy ul. Sienkiewicza 48 otrula się kwasem solnym nieznaną kobietą lat okolo 30. (n)

W bramie przy ul. Piotrkowskiej 200 usiłował pozbawić się życia przez wypicie nieznaney trucizny, Balesław Boras, bez stałego miejsca zamieszkania. (n)

### Pod samochodem

Na szosie Zgierskiej został przejechany przez samochód 43-letni Andrzej Barański, zam. we wsi Wierzbina pod Łodzią. Barański uległ nadwyręczeniu klatki piersiowej.

Na ulicy Aleksandrowskiej został przejechany przez samochód 27-letni Bolesław Górka, bez stałego miejsca zamieszkania. Górka odniósł rany głowy. (n)

### Pod dorożką

Na ulicy Podrzecznej przejechany został przez dorożkę 12-letni Chaim Markanc, zam. przy ulicy Wschodniej 8. Chłopiec uległ zwichnięciu nogi. (n)

### W bójce

Przy ulicy Dworskiej odniósł klutą ranę prawego ramienia 2-letni Gustaw Brenster. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego. Sprawców bójki aresztowała policja. (n)

W domu przy ulicy Wschodniej 45 wytkła krwawa bójka, w czasie której został dotkliwie pobity 21-letni ślusarz Józef Sowiński, zamieszkały przy ulicy Smugowej 10. (n)

### Z okna na bruk

Przy ulicy Nowej 9, wypadł z okna i piętra 2-letni Antoni Miałek, syn robotnika. Chłopiec uległ wstrząsowi i odwieziony został w stanie bezradnym do szpitala. (n)

### Zgineiony przez wagon

Na stacji Łódź - Fabryczna wydarzył się straszny wypadek. Józef Patora, pomocnik maszynisty, zapalając latarnię, został przygnieciony wagonem puszczonym luzem. Doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Pogotowie w stanie nieprzytomnym odwiezło go do szpitala Poznańskiego.

### Pożar

W domu przy ulicy Rokicińskiej 47 powstał pożar wskutek wadliwej budowy przewodu kaminowego. Ogień ugasił X oddział straży. Straży nieznacząca. (n)

### Komu — gdzie — co?

Podczas kłótni przedzwy, na dorożce przy ul. Włodzkiej przed nr. 141 w Łodzi, stracono Majewskiemu Wacławowi samobójstwo w Częstochowie 1 paczkę brzozy wartości 100 zł.

W domu przy ul. Łódzkiej 11 stracono palno karakulowe wartości 270 zł.

W domu przy ul. Piotrkowskiej 2 stracono sobie 6 kostiumów damskich wartości 350 zł, na szkole E. Kozłowski, zam. przy ul. Konstantyńskiego 21.

W domu przy ul. Piotrkowskiej 10, Reks stracono przy kłótni sobie palno wartości 200 zł na szkole Hanki Alfrede, zam. przy ul. Piotrkowskiej 11.

W domu przy ulicy Bolesławskiej 18 stracono sobie stracono z kopca 4 korce...

# Rabbi nie pomógł, może sąd poradzi.

PANI EJBUSZYC NIE CHCE ZWRÓCIĆ SUMY, OTRZYMANEJ POMYŁKOWO z POCZTY.

Jak już donosiliśmy wskutek omyłki urzędnika pocztowego łodziance Ejbuszycowej bawiącej na kuracji w Otwocku wypłacono przekazem telegraficznym 1.000 złotych miast 100. Po stwierdzeniu omyłki dyrektor poczty w Łodzi pan Płociennik zwrócił się do Ejbuszycowej z żądaniem zwrotu nadpłaty. Okazało się jednak, iż Ejbuszycowa

pieniądze już wydała, będąc zaś ubogą strażnicy poniesionej przez pocztę pokryć nie może. Wobec tego, iż podjęta na skutek listu dyrektora Płociennika interwencja rabinatu łódzkiego u zamożnych krewnych Ejbuszycowej pozostała bez rezultatu, sprawa skierowana została przez dyrektora Płociennika na drogę sądową. (p)

## Łódź bez piwa.

OD WCZORAJ STRAJKUJĄ WSZYSTKIE BROWARY.

Związki pracowników browarnianych wystąpiły do właścicieli browarów z żądaniem podwyższenia płac o 20 proc. Żądanie to jednak nie zostało wzięte pod uwagę przez pracodawców. Odmowę udzielenia podwyżki uzasadnili przemysłowcy tem, że od lat 4 obowiązuje umowa właścicieli browarów z pracownikami na mocy której płace ich dostosowane są ściśle do płac w przemyśle włókienniczym.

Wobec tego zaś, że ostatnio włóknia-

rze nie otrzymywali żadnych podwyżek nie może być mowy o podwyższeniu płac w przemyśle browarniczym. Wobec takiego stanowiska przemysłowców pracownicy zmienili żądanie swe o tyle iż domagają się uregulowania należności za godziny nadetatowe pracy za cały czas wstecz od chwili najmu. Ponieważ żądanie to zostało przez przemysłowców odrzucone, w dniu wczorajszym wszyscy pracownicy browarów łódzkich zastrajkowali. (p)

### Ze związków i stowarzyszeń.

SPÓŁDZIELCZE STOW. SPOŻYWCÓW „DZWIGNIA” w ŁODZI

niniejszym zawiadamia swych członków, że w dniu 1 kwietnia rb. o godz. 5 po poł. w pierwszym terminie bez względu na ilość członków, w sali przy kościele św. Anny, ul. Wacława 4, odbędzie się Ogólne Roczne zebranie Członków Zarząd.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu odegrany będzie po raz 25 ty poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt” z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Ceny od 50 gr. do 3 zł. Będzie to bezwzględnie ostatnie w sezonie powtórzenie ibsenowskiego arcydzieła.

Dziś wieczorem po cenach popularnych tolstojowski „Żywy trup” z J. Woskowskim.

„Kreńdowe Koło” niegrane od kilku tygodni przypomni się jutro wieczorem. Mimo niedzieli ceny — ze względu na okres przedświąteczny — popularne (od 50 gr. do 6 zł.) Piękna baśń chińska Klabunda po jutrzejszym przedstawieniu znów na czas dłuższy zejdzie z afisza.

„Spisek Carowej” (Rasputin) dany będzie na jutrzejszym popołudniowym przedstawieniu po cenach popularnych.

### N. O. S.

(Nie ożenie się). Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie 3-aktowa komedia węgierska B. Szenesa „N.O.S.” (Nie ożenie się), grana aktualnie z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Główną rolę nawróconej garsonki odtworzy Stefanja Jarkowska, inne Rol. Ziembińska, Dunajewska, Grywińska.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś, sobota, Junosza — Sępowski występuje dwukrotnie o godz. 5 popołudniu po cenach niższych w „Ósmej żonie Sinobrodęgo” wieczorem o godz. 9—ej w popisowej kreacji arystokraty—szulera w wzruszającym dramacie Fr. Croisset'a „Jastrząb”.

Jutro, niedziela, o godz. 5 popołudniu „Faps” po cenach niższych, wieczorem o godz. 10—tej „Jastrząb”.

Występy świetnego artysty dobiegają już do końca. W poniedziałek „Jastrząb” z udziałem Junoszy—Sępowskiego dany będzie po cenach niższych (od 1 zł. do 6 zł.)

### TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro popołudniu i wieczorem wesoly wodewil ze śpiewami i tańcami „Małżeństwo na próbę”. W rolach głównych pp. Zielińska, Jurdańska, Piątkowska, Urbaniak, Moranowicz, Górecki.

W przygotowaniu znakomita operetka Fr. Lehara „Wesoła wdówka” premiera w nadchodzące święta.

### TEATR POPULARNY w SALI GEYERA.

Dziś i jutro wesola krotoczwila w 3-actach „Jarmark Małżeński”. Bilety w kasie na miejscu Piotrkowska 295.

### „OPERA DZIECIECIA”.

W nadchodzące święta w Teatrze Popularnym w niedzielę o godz. 4 popołudniu poniedziałek o godz. 12 w południe „Wielki Śpiew im. Moniuszki” wystawia siłami własnymi piękną baśń—operę fantastyczną Karola Prosnaka libretto J. Zarzyckiej pt. „Cud Królowny”. Kierownictwo artystyczne sporczywa w rękach Dyr. J. Pilarzkiego i Wł. Majewskiego znanego baletmistrza. Stroną muzyczną kreuje autor. Oprawę dekoracyjną przygotowuje art. malarz Wiesław Makojnik. Nowe efektowne kostjomy zostaną wykonane w pracowni Teatru Popularnego. Całość zapowiada się nadzwyczaj interesująco.



**Teatr Kameralny.**

**„Jastrząb”.**

Dramat w 3-ach aktach F. Croisseta.

„Wolę iść do restauracji na pół kurczęcia — niż na całego „Jastrzębia“ do teatru“ Albo: „Lepszy wróbel w garści, niż „Jastrząb“ na scenie“..

Takimi aforyzmami mógłbym rozpocząć recenzję, gdybym chorował na złośliwość, spowodowaną lekką niedyspozycją żołądka, lub swędzeniem nagniotków — ewentualnie, gdybym chciał naśladować tych recenzentów, którzy dla jednego dowcipu kładą omawianą sztukę na obie łopatkę. Żołądek mam jak rzemień, nagniotki tępię radykalnie stąd i nie mam przyczyny do zgorzkniałości.

Oto, dlaczego nie pozwalam sobie na jakies złośliwe preludja, ale przystępuje od razu do stwierdzenia faktu, że „Jastrząb“ Croisseta, to sztuka która już dziś nie może porwać widza. Nerwy nasze uodporniły się, organizm przeżyć dnia dzisiejszego stepiła znacząco, nie subtelność naszego odczucia, nie emocjujemy się już historjami o cudzoziemskich hrabiach ze starożytnych rodów, którzy oszukują w grze w karty, by móc dostarczyć namilowanej lekkomyślniej kobiecie piater, biżuterji czy auta. O wypadkach podobnych czy tamy raz wraz w kronikach policyjnych. Takie zaś niespodzianki jak ta, że urocza hrabina Marina de Dasetta rzuca kochankę i wraca do męża swego, gdy ujrzała go chorego, rozbitego i zrujnowanego, oglądaliśmy już nieraz... na scenie. Tanie efekty, rehabilitowania litością serca kobiecego dawnej lekkomyślności, są przez autorów stanowczo nadużywane. Dlatego trudno zachwycić się „Jastrzębiem“, aczkolwiek trzeci jego akt posiada krzepką budowę i silne napięcie dramatyczne. Mam wrażenie, że „Jastrzębia“ wystawiono głównie tylko ze względu na K. Junoszę Stępowskiego, który w roli hr. Jerzego de Dasetta ma pole do mistrzowskiego popisu. Reszta obsady pozostawiała naogół daleko w tyle za znakomitym gościem warszawskim. Grano więcej lub mniej miernie. Na chwalebne wyróżnienie zasługuje Irena Horecka, pełna zdecydowanego wyrazu i odczucia interpretatorka hrabiny Mariny.

Muzyka w akcie drugim — fatalna.

— oOo —

**„GONG”.**

Dzisiaj atrakcyjna rewja p. t. „Servus! Krukowski!“ z udziałem całego zespołu i gościnnie występującym Kazimierzem Krukowskim na czele. Będą to ostatnie występy tego znakomitego piosenkarza, który ze względu na kończący się urlop — przed świętami wraca nieodwołalnie do Warszawy.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

— oOo —

**Przez radio.**

PROGRAM na Sobotę, 31-go marca.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram; 15.20—15.30 Przerwa. 15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich p. t. „Polska i Litwa“ w rozwoju dziejowym, odczyt i szych (dział Historja) wygłosi prof. H. Mościcki, — 16.00—16.25 Odczyt pt. „O szkolnictwie mu-

**Zbliżenie rodziny i szkoły.**

RODZICIELSKIE KOŁO SZKOLNE PRZY SZK. ZAW. ŻENSK.

W dniu 17 b. m. powstało przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej ul. Kopernika 41, Rodzicielskie Koło Szkolne, grupujące rodziców wszystkich uczennic Szkoły. Koło jest osobą prawną opartą o statut, zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki w Łodzi.

W skład Zarządu Koła weszli z urzędu, w myśl statutu, p. p. Dyrektorka Szkoły p. Zofja Tatarzanka i p. Piotr Rafa, jako delegat Rady Pedagogicznej, następnie wybrani przez Walne Zebranie: p. p. Przewodniczący Grobelny Stanisław, zastępca przewodniczącego Saar Juljan, Ignasiak Stefan, Korczakowa Helena, Kolski Aleksander, Kasperski Józef, Roslakowa Józefa, Bergolewa Emilja, Józwiakowa Helena.

Koło postawiło sobie między innymi zadania: a) rozwinięcie w środowisku rodzicielskiem akcji samowychowawczej, polegającej na krzewieniu pośród członków organizacji zdrowych zasad wychowawczych i rodzimych, b) zbliżenie rodziny i Szkoły oraz skoordynowanie ich obustronnej inicjatywy, myśli wychowawczej i wszelkich wysiłków,

z dobrem młodzieży związanych, c) rozwinięcie w porozumieniu z Dyrekcją Szkoły opieki materialnej, moralnej i wychowawczej nad młodzieżą szkolną. Jest to jedno z pierwszych koł, powstających, jako osobowości prawne na terenie średnich szkół w Łodzi.

W mieście naszym ze względu na specjalny charakter, jest ciężko wychowywać młodzież. Tem więcej jest konieczną ujednostajnioną współpracą społeczeństwa ze Szkołą w celu prowadzenia tej młodej Polski ku lepszym świtom jutra.

Czyż bowiem sami wychowawcy mogą roztoczyć dostateczną opiekę nad młodzieżą w tak dużym i rozległym mieście? Całe więc społeczeństwo musi tu pomagać. Grono Nauczycielskim w ich pracy około należytego wychowania młodego pokolenia, przez co młodzież otoczona będzie na każdym kroku troskliwą opieką co jej samej na pożytek wyjść musi.

Za Zarząd

Piotr Rafa,  
Sekretarz.

zycznem“ (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — wygl. p. Janusz Mikołaj; 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty; 16.40—17.05 Odczyt pt.: Ustrój gminy wiejskiej (dział Samorząd) — wygl. prof. dr. Rudolf Sikorski; 17.05—17.20 Przerwa; — 17.20—17.45 Radjokronika — korespondencję bieżącą omówi dr. Stępowski. 17.45 Transmisja z Krakowa; 18.55—19.05 Przerwa. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy; 19.15—19.35 Rozmaitości; 19.35—20.00 Odczyt z cyklu Portrety literackie pt.: Wacław Grubiński — wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 20.00—20.25 — Przerwa ewent. odczyt organizowany przez Prezydium Rady Min. 20.30 Zemsta Nietoperza, operetka w 3 aktach Jana Straussa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszky. Zofja Dobrowolska—Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i inni. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05—22.20 — Komunikaty PAT, 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“ — Orkiestra pod kierunkiem St. Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

— oOo —

**16-ta Loteria Państwowa.**

5-TA KLASA — 20-TY DZIEŃ.

15.000 nr. 101041.

Zł. 5.000 n-ry: 7483 63306.

Zł. 3.000 n-ry: 88636 100577 115058.

Zł. 2.000 n-ry: 4818 27760 45086 50915

72461 105772 111453.

Zł. 1.000 n-ry: 13777 20618 34269

52860 51442 62842 66073 776927 85525 88242

89847 92558 100646 102366 103014 104242

107569 113798 116359 129816.

Zł. 600 n-ry: 6825 13801 14057 17100

19909 22089 24909 26477 40680 40784 47969

52320 54139 56981 60689 62569 63237 67344

71284 72851 72851 78256 84646 105705 119155.

Zł. 500 n-ry: 791 2792 17689 27042

27987 52651 62400 62462 70123 72279 84523

84687 91107 101861 106011 107221 112293

116263 117777 118906 126514 127671.

Zł. 400 n-ry: 530 684 1148 1457 3101	4451 4733 5199 5594 6008 7217 8652 9514
9941 10701 10889 12634 13568 16389 16919	19446 19767 21083 23409 23423 24947 25857
25897 26353 26715 27913 28160 30071 32118	32989 33711 35419 35502 36149 38473 40908
42003 43978 45014 45991 46619 48902 48673	48929 49052 50599 50661 52553 52582 57683
58090 59185 59290 60247 61725 62048 62613	63488 63201 63851 63975 64566 66751 67919
68081 69432 70064 70326 70346 71848 72568	72876 73051 74291 75044 75729 76191 76204
77105 78610 80726 80856 81797 82271 83203	84060 85537 85628 85737 86496 86775 86985
87188 87414 87748 88348 89065 89193 89693	89887 89894 94408 94427 94891 94927 96526
97473 97950 98233 98802 98841 99906 100521	100597 102214 102419 102763 103082 105399
107360 107528 107678 107949 108513 109068	109812 109289 109666 110608 110035 111036
111286 111935 112558 113043 114064 114104	114128 114712 115090 119052 119854 120082
120328 121486 121835 122409 123535 123920	124553 124830 125057 125188 126312 127264
128536 128963 129882.	

— oOo —

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

z dnia 30 marca 1928 roku.

**POZNAŃ.**

Zyto 46,00—47,50

Pszenica 54,00—55,00

Jęczmień przemiatowy 36,50—38,50

Jęczmień browarowy 41,50—43,00

Cwies 39,00—41,00

Mąka żytnia 65 proc. 68,50

Mąka żytnia 70 proc. 66,50

Mąka pszenna 65 proc. 75,50—79,50

Otręby żytnie 33,00—34,00.

Otręby pszenne 32,50—33,50.

Uspodobienie ogólne spokojne, podaż żyta zwiększona.

— oOo —

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

## ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

## FABRYKA WODY SODOWEJ.

Jakubowicz, Kilińskiego 153.

## SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski, Główna 56.

## ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Salon damski i męski.

M. Budziewski, Piotrkowska 54.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzczkowski, Ogrodowa 9.

## PRACOWNIE KRAWIECKIE:

S. Kamiński, Napiórkowskiego 5.

## APTEKI:

Pogonowski, apteka homeopat, Główna 5.

## PRALNIE:

Matusiak, Kilińskiego 14.

## ZAKŁADY KRAWIARSKIE:

Łapiniensis, Główna 31.

Wieczorkiewicz, Główna 35.

## KONFEKCJA DAMSKA i DZIECIENNA.

J. Szarf, Napiórkowskiego 35.

## STOLARNIE MECHANICZNE:

Górczyński, Młynarska 30.

## SKLEPY WÍN, WÓDEK i TOWARÓW

## KOLONJALNYCH:

Auerbach, Targowa 39.

## PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

## UBIORÓW MĘSKICH i DAMSKICH.

Wacław Jackiewicz, Aleksandrowska 50.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Roman Siewiera, Częstochowska 9.

Stasak, Częstochowska 12.

Janiszewski, Nowodworska 22.

## PRACOWNIE STOLARSKIE:

Mirosłki, Łagiewnicka 72.

## SKLEPY RZEŹNICZE:

„Zjednoczeni rzeźnicy” Główna 20.

## ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchart, Sienkiewicza 105.

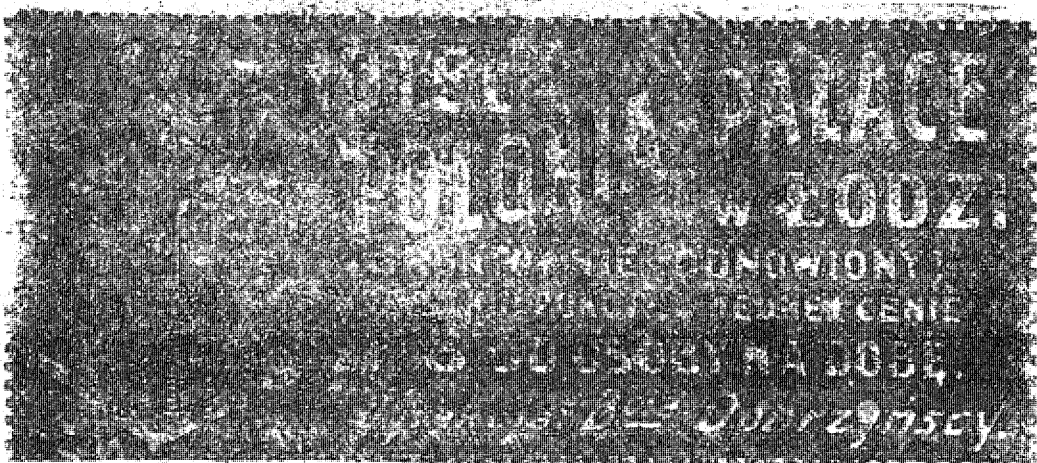
## ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

## i PRACOWNIA PORTRETÓW:

W. Grabowski, Przejazd 46.

## ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.

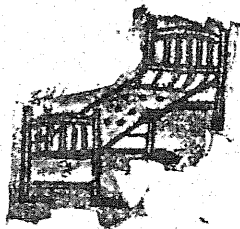


Wapno piechcińskie marmurowe, Cement, Gips „Scipio”, Szamoty „Klepacki”, Cegła, Dachówka: Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Studzienki wodoodpływowe „Oms”, zamiast dolów Chambeau, Trzcina 6557

Pobocza wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PEDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.



## KÓZKA

lowelataki krzeselka dziecięce

litwy „OMEGA” 140

Zwieloletnia gwarancja

Fabryka Łódź, Juljana 4

Zędać we wszystkich składach mebli.

## MEBLE

Najniższe źródło zakupu

pod gwarancją

sypialnie, stołowe pokoje, me-

sach oraz mebli pojedynczych

szafy łóżka stoły krzesła kustra

oraz meble wyściełane leżanki

otomany, klubowa solidnej robo-

ty na odpowiednich warunkach

poleca skład stolarsko-tapicerski

W. Przeździecki 707

Piotrkowska 108

## Sklep pończoch

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

Poleca na święta pończochy jed-

wabne siłdese, skarpeki miękkie

pończochski dziecięce. Ceny na

święta bardzo przystępne oraz

przyjmujemy naprawy pończoch 698

## WIĘKSZA ILOŚĆ

## Wybornej kapusty

## kiszzonej

## tanio do sprzedania

## u Hugena Geslera

Handel Win i Wódek

Główna 21 tel. 60-03

Dojazd tramwajami

Nr. 10, 14, 16, 17,

1344-0



## Na dogodnych warunkach

## Rowery

znanych dobrych marek angiel-

skich, niemieckich oraz części

najtańszej i najdogodniej w firmie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 78

w podwórku

Przyjmujemy wszelkie naprawy

oraz lakierowania — 699

## Na wpłatę i za gotówkę

Garderobę męską, damską i dzie-

cięcą oraz różne towary na gar-

nitury i płać oraz inne przedmioty

Robota wykazana! Cena przystę-

pna Wykonujemy w ciągu 3 dni

## I. Silberszae

41 Główna 41

Proszę się przekonać N

## Tanio! Na Raty!

piewasozgodne płacisz damskie

poleca na długie terminy

„KREDYT” Nawrot 18

I-sze piętro, 1536-

## Potrzebny bednarz

z własnymi narzędziami do na-

prawy bezek olejowych Zgłaszać

się: Skład „Standard-Nobel”, Wła-

sność 54 1528-8

## Uprośne ogłoszenia

## Posady i prace

Potrzebna zaraz zdolna podręczan

Kilińskiego 142 m. 3 1506-5

Potrzebna panią do podawa-

nia Mleczarnia Piotrkowska

150 1496-3

Potrzebny subjekt fryzjerski zna-

jący męską i damską robotę

ondulację Wład ul. Przejazd 51

m. 2 pomiędzy 8 a 10 wieczorem

1500-2

Potrzebna zdolna uczennica do

krawcowej Nawrot 1-3 m. 30

1480-1

Poszukuje pracowników krawiec-

kich Łódź, ul. Sienkiewicza 71

Bolesław Pizera. 1528-3

## Sprzedaj.

Obawie wykwinat na nadcho-

dzący sezon w wielkim wybo-

raz poleca firma B. Sumara i Syn

ul. Nawrot Nr. 19 806-0

Budki drewnianej do kupienia

poszukują Hartman ul. Pomor-

ska nr. 22 1498-2

Siodło angielskie (komplet) do

sprzedania Wład. Nowo-Ce-

cielna 30 u dosorsy

967-8

Okazyjnie do sprzedania utywa

na dębowa otomana. Główna-

16 m. 11 1524-3

NA WYPŁATE! Białe towary

Purpur Materasowe Obrusy

Ręczniki Kołdry Kąty Chustecz-

ki Szalareczki Żeliry Chodniki

Podpinki Poleca Leon Rubaszka

Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Prawie darmo!

Czyste jedwabne ręczno ma-

lowane szale torebki Swasty

Pończochy, Skarpeki Parełki Pa-

nacółki Poleca Leon Rubaszka

Kilińskiego 44

NA WYPŁATE! Fianeli

na metry odpasowane

okna tiulowe etaminowe bany

tiulowa etaminowa extory selety

we narzutki Poleca Leon Rubasz-

ka Kilińskiego 44

## Różne.

Odstąpię dobry interes lub przy-

jęcie spółnika wiadomości „Ar-

kus” Kilińskiego 157 1504-3

## Lokale i mieszkania

Poszukiwany obszerny pokój na

pracownię malarską Moza byś

w oblicach Górczyńskiego i Andrzeja

Zgłaszać się Andrzeja 3 Sklep

Białawy. 1516-1

**CENA OGŁOSZEN** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 30 i nekrologi 30 gr. litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczna 100 proc. Stronice przed tekstem w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 150; miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Tadeusz Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.